



**KRZYSZTOF KRÓL**

redaktor wydania

Od ekonomistów oczekujemy dobrej lokaty pieniędzy. Od lekarzy wyleczenia z choroby. Od policji utrzymania porządku. Czego oczekujemy od kapłanów? Na pewno „aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem”. Przypomniał o tym w przemówieniu do duchowieństwa Benedykt XVI. W tym numerze głównie o pielgrzymce naszego Papieża (s. IV i V), ale piszemy także o kapłaństwie (s. III). Zadanie kapłanów nie jest łatwe. Dlatego wspierajmy ich naszą modlitwą, bo oni liczą na nas. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Odwiedzimy SZKOŁY KATOLICKIE W DIECEZJI
- Poznamy PARAFIĘ W DOBIEGNIEWIE

Gorzów Wlkp. – Delegatura Instytutu Pamięi Narodowej

## Od dawna o to zabiegaliśmy

Delegatura IPN w Gorzowie Wlkp. rozszerzy swą działalność. Do lipca w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego powstanie Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów oraz Biuro Edukacji Publicznej.

Gorzowska delegatura działa od 2001 r. Do 2005 r. podlegała Oddziałowi IPN w Poznaniu i obejmowała całe województwo lubuskie. Posiadała tylko dział śledczo-prokuratorski. Wkrótce BUiAD zajmie się nadawaniem statusu pokrzywdzonego i wydawaniem materiałów SB, a BEP m.in. organizacją prelekcji i wystaw. Decyzję o rozszerzeniu podjęli Ireneusz Madej, wicewojewoda lubuski, i Kazimierz Wóycicki, dyrektor szczecińskiego Oddziału IPN, który od swego powstania w 2005 r. kontroluje gorzowską placówkę i północ województwa lubuskiego. Południe na swą delegaturę ciągle czeka. – W Gorzowie, w jednym z najbardziej opozycyjnych



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

regionów, od dawna o nią zabiegaliśmy – mówi Roman Rutkowski, szef gorzowskiej „Solidarności”.

W Gorzowie zakończono dotychczas 40 śledztw z czasów wojny i lat 1945–56. Oskarżono i skazano na karę w zawieszeniu jednego funkcjonariusza SB ze Świebodzina. – Teraz badam 46 spraw ze stanu wojennego – mówi prokurator Janusz Jagiełłowicz. Zapytany o wątek kościelny, odpowiada: – Jedno śledztwo dotyczyło zielonogórskich wydażeń pod Domem Katolickim. Te-

**W gorzowskiej delegaturze pracują dziś prokurator J. Jagiełłowicz i Dorota Piotrowska**

raz sprawę przejął poznański prokurator.

30 maja 1960 r. zielonogórzanie w obronie eksmitowanego Domu Katolickiego starli się z milicją. Był to największy protest prze-

ciw władzy w powojennej historii miasta.

Jakie materiały dotyczące Kościoła znajdują się w szczecińskich archiwach IPN? – To w jakimś stopniu analogia do sytuacji ogólnopolskiej. Wszystko dopiero badamy – mówi Paweł Miedziński z IPN w Szczecinie.

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**

## TEN PAPIEŻ TO BŁOGOSŁAWIENSTWO



Na spotkanie z Papieżem wyruszyło tysiące pielgrzymów. Tu spotkaliśmy wspólnoty neokatechumenatu z Zielonej Góry, Nowej Soli, Gorzowa i Głogowa. Głównie młodzież i małżeństwa z dziećmi. Najmłodszych pielgrzymów mamy karmiły piersią. – Maluchy były z nami na spotkaniach z Ojcem Świętym w Kolonii i nawet w Toronto – mówią Tomasz i Małgorzata Kiragowie z Nowej Soli, rodzice trzymiesięcznej Lidii, która ma ośmioro rodzeństwa. Neokatechumeni są zawsze na papieskich pielgrzymkach. – Spotkanie z Następcą Piotra umacnia wiarę – mówi Ryszard Różański z Zielonej Góry. Kochali JPII, kochają i B16.

**Postój pod kościołem pw. NMP Królowej Polski w Głogowie**

– Ten Papież to błogosławieństwo dla tych czasów – twierdzi Andrzej Kadur z Gorzowa. Na krakowskie Błonia dotarło ok. 300 „neonów” z całej diecezji. ■

## Z Polski do Włoch i z powrotem



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

**ŻAGAŃ.** „Aldo Cappon”, orkiestra i chór szkoły muzycznej w Cavarzere koło Wenecji pod dyktando Renzo Banzato (na zdjęciu) zagrała 24 maja w Żagańskim Pałacu Kultury wraz z orkiestrą żagańskiej szkoły muzycznej „Jeunesses Musicales” pod dyktando Stanisława Piniuty. – Z dyrektorem Piniutą spotkałem się przez moją córkę, emigranta, żołnierza II wojny światowej, służącego na Zachodzie u gen. S. Maczka.

Tak nawiązaliśmy współpracę i mam nadzieję, że teraz spotkamy się we Włoszech – mówi urodzony w Toruniu syn Polki Ugo Pavanato, dyrektor podweneckiej szkoły muzycznej. Młodzi włoscy muzycy wykonali m.in. utwory W. A. Mozarta, J. S. Bacha, L. van Beethovena, E. Griega. – Nasza orkiestra wykonuje kompozycje L. Bernsteina, A. Chaczaturiana, ale także W. Korcza i Cz. Niemena – mówi S. Piniuta, dyrektor Samorządowej Szkoły Muzycznej w Żaganiu.

## Policjanci ślubowali

**ZIELONA GÓRA.** „Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję...” – słowa roty wypowiadało 23 maja przed Komendą Miejską Policji 32 nowo przyjętych w szeregach lubuskiego garnizonu policjantów (na zdjęciu). Wśród nich jest 5 kobiet. – Życzę wam, by wasza służba nie była służalczą, ale walką o godność i prawdę tych, którzy będą się z wami stykali – mówił po błogosławieństwie nowych policjantów ks. Witold Andrzejewski, dusz-

pasterz policji. Posterunkowa Anna Woźniak z Gorzowa Wlkp., która tego dnia znalazła się wśród ślubujących policjantów, jeszcze niedawno była nauczycielką. – Najważniejsze w tej służbie jest bronić najsłabszych i pokrzywdzonych – mówi świeżo zaprzysiężona. Teraz nowych policjantów czeka 6 miesięcy szkolenia podstawowego, po którym trafią do lubuskich jednostek. Rozpoczną od pracy w prewencji, gdzie najpierw poznają ulicę, ludzi i pracę policji od podstaw.



MAGDALENA KOZIEL

## Dabar – znaczy słowo

**GŁOGÓW.** Po raz czwarty przyznano nagrody w konkursie poezji i prozy religijnej „Dabar – znaczy słowo”. Wzięła w nim udział przede wszystkim młodzież. Organizatorem jest Głogowskie Stowarzyszenie Literackie. – Chcemy, aby młodzi wypowiedzieli się na tematy ważne. Ich poziom jest coraz wyższy

– mówi Krzysztof Jeleń, prezes stowarzyszenia. W kategorii gimnazjów pierwszą nagrodę otrzymała Alicja Pierzchała z Głogowa, w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – także głogowianka, Dorota Grzesiak. Impreza jest częścią Głogowskich Konfrontacji Literackich, które w tym roku odbywają się już po raz dwunasty.

## Niewidoma codzienność

**ZIELONA GÓRA.** 25 maja w kawiarni „Pod Aniołami” w Zielonej Górze odbył się wykład „Życie i praca z osobą niewidomą”. Spotkanie poprowadziła Anna Dobrychłop z Bytomia Odrzańskiego, studentka II roku pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. W swoim wystąpieniu podkreślała, że życie osoby niewidomej niemal nie różni się od życia osób widzących, jeśli tylko stworzy się jej odpowiednie warunki pracy i życia. – Rozwój techniki sprawia, że osoby niewidome stają się coraz bardziej niezależne – mówi A. Dobrychłop. Słuchacze mieli możliwość obejrzenia sprze-

tu, który usprawnia funkcjonowanie niewidomym, m.in. głosnomówiące: zegarek, termometr, kalkulator i urządzenie do czytania (na zdjęciu). W trakcie prelekcji A. Dobrychłop zaprezentowała filmy pokazujące pracę w Spółdzielni Niewidomych „Nadodrże” w Bytomiu Odrzańskim.



MAGDALENA KOZIEL

## Spotkanie młodych

**ŚWIEBODZIN.** Pierwszy dekanalny Dzień Młodych odbył się w parafii NMP Królowej Polski w Świebodziźnie. Przybyłych powitali ks. proboszcz Zbigniew Matwiejów i ks. Grzegorz Mikołajczyk. W czasie spotkania dr Jacek Kurzępa z Uniwersytetu Zielonogórskiego mówił o współczesnych problemach mło-

dzieży, m.in. o narkotykach. – To, czy wygrasz młodość, zależy tylko od ciebie, bo to jest twoje życie, a nie moje – mówił do młodych. Centralnym punktem była Eucharystia pod przewodnictwem ks. Dariusza Grzelaka. Dzień zakończył się Apelem Jasnogórskim. Podczas spotkania grał zespół 3cPIIGolden.

## Potrzebna krew

**GORZÓW WLKP.** Maj i czerwiec to zawsze trudny okres dla krwiodawstwa. – W tym okresie więcej ludzi ulega wypadkom, nasilają się zabiegi operacyjne, a z powodu wyjazdów zmniejsza się liczba osób oddających krew – wyjaśnia Wanda Chmielewska, kierowniczka gorzowskiego oddziału Regionalnego

Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. – Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że ten gest może uratować komuś życie – dodaje. Oddawanie krwi jest zupełnie bezpieczne i przebiega pod okiem specjalistów. Szczegółów można dowiedzieć się w RCKiK: Gorzów Wlkp. tel. 095 7311380 lub Zielona Góra tel. 068 3298363.

Neoprezbiterzy A. D. 2006

# Wkrótce egzamin z życia

Od 20 maja nasza diecezja ma dziewięciu nowych kapłanów. Jakie są ich marzenia, czego się lękają i co myślą o swym powołaniu?

To co ich czeka, nie jest im całkiem obce. Za nimi praktyki na parafiach. Zwłaszcza te diakonskie, kiedy od piątku do poniedziałku byli poza seminarium. – Obserwowaliśmy, jak wygląda życie księży. Eucharystia, spowiedź, katecheza, grupy parafialne, kancelaria. To dzień powszedni kapłana – opowiada ks. Maciej Kubala z Zielonej Góry.

W natłoku zajęć chcą zachować świeżość. – Towarzyszy nam bojaźń, by dzisiejszy entuzjazm z czasem nie zginął – mówi ks. Waldemar Kostrzewski z Kożuchowa.

## Wspólnota

Młodzi kapłani podkreślają, jak ważna jest wspólnota. Ta na plebanii i ta parafialna. Jeśli jej braknie, łatwo się pogubić. Wielu z nich ma dobre doświadczenia. – W parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Żarach, gdzie byłem na praktykach, księża razem się modlą i omawiają wszystkie sprawy – mówi ks. Mariusz Łuszczek z Przylepu.

Nie zawsze jednak tak jest. – Wiem, że nieraz trudno znaleźć wspólny czas, a czasem brak dobrych chęci – podsumowuje ks. Mariusz.

## Samotność

Kapłaństwo to wybór samotności. Zaprzyżnienie się z nią jest wyzwaniem. – Samotność jest potrzebna, by tworzyć przestrzeń do spotkań z Panem Bogiem. Samotność, w odróżnieniu od osamotnienia, wybiera się świadomie. – mówi ks. Artur Grzeško z Żar. Jak nie być osamotnionym? Modlić się i mieć bliskich sobie ludzi. – Ważne, żeby mieć przyjaciół wśród księży – mówi ks. Waldemar.



MAGDALENA KOZIEL

**Neoprezbiterzy udzielali błogosławieństwa także w seminarium**

Kapłan musi znaleźć złoty środek. – Nie może być cały czas z ludźmi. Ale nie może popaść w drugą skrajność i zamykać się w warownej plebanii – podkreśla ks. Piotr Ruta z Sulęcina.

## Uboństwo

Neoprezbiterzy twierdzą jednoznacznie, że kapłan musi być wrażliwy na ludzką biedę. – Chcę mieć oczy otwarte na ludzi, czy oni nie potrzebują pomocy – mówi ks. Maciej. Kapłańskie posiadanie dóbr jest właściwe – jak wyjaśnia ks. Arkadiusz Cygański z Bojadół – gdy „ksiądz jest wdzięczny, dzieli się i nie zapomina, jak żyją inni”. – Znam księdza, który zbiera przez cały rok, by wysłać biedną młodzież na oazę wakacyjną – opowiada ks. Arkadiusz.

## Pomysł na powołanie

– Nie mam swojego pomysłu na kapłaństwo, bo ono nie jest moje, tylko Chrystusa. To tajemnica, którą chcę odkrywać – wyjaśnia ks. Artur. Podobnie myślą inni. Chcą wiernie głosić Ewangelię, sprawować sakramenty i być dla ludzi. – Najbardziej jestem związany z ruchem „Wiara i Światło”, który skupia osoby upośledzone i ich opiekunów. Z nimi chciałbym, jeśli to możliwe, pracować – zdradza ks. Piotr.

Wiele w nich skromności. – Mam świadomość swoich słabości, ale i darów, którymi mnie Pan Bóg obdarza. Nad słabościami chcę pracować, a dary rozwijać – mówi ks. Artur. Ks. Maciej dodaje: – Mamy dziś wiele entuzjazu, ale wkrótce będziemy zdawać egzamin z wiary i ze składanych deklaracji.

MAGDALENA KOZIEL

## Sonda

### JAKI POWINIEN BYĆ KSIĄDZ?

ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI z JERZMANOWEJ, GIMNAZJALISTA

– Ksiądz powinien przyciągać do siebie młodzież, chociaż to trudne. Jestem zafascynowany wspólnotą z Taisé i spotkaniami w Lednicy. Ksiądz powinien pokazywać ludziom, jak się modlić. Nie może koncentrować się tak bardzo na finansach, ale właśnie na modlitwie.



KRZYSZTOF ŚWIERCZYŃSKI z LUBSKA, MECHANIK

– Ksiądz powinien najpierw być człowiekiem. Nie może być zamknięty w sobie i ograniczony tylko do swojej duchownej „działki”. Nie może być zadufany, tylko dlatego że jest np. wykształcony, za nie swoje zresztą pieniądze. To źle, jeśli księdza można spotkać tylko w kościele. Powinien być wszechstronny, aby umiał rozmawiać z różnymi ludźmi. Oczywiście musi być wierzący.



LUCYNA PELCZARSKA z DOBRZEJOWIC, EMERYTKA

– Ksiądz musi mieć Boga w sercu i ludzi powinien szanować. Potrzeba, aby umiał mówić ładne kazania i rozmawiać z ludźmi. Jeśli z ludźmi ksiądz żyje dobrze, to i ludzie księdza będą szanować. I właśnie takiego księdza mamy. Dba o kościół i o parafię. Życzymy mu, aby był z nami jak najdłużej. Tym bardziej że obchodził niedawno jubileusz 25 lat kapłaństwa.



Blisko sześć tysięcy  
naszych diecezjan  
wzięło udział  
w spotkaniach  
z Ojcem Świętym  
Benedyktem XVI.

tekst  
**BARTŁOMIEJ  
DOBRZYŃSKI  
Ks. TOMASZ  
GIERASIMCZYK**

**W**e wszystkich spotkaniach wzięło udział ponad 2,5 miliona osób. – Czuję ogromną miłość do Benedykta XVI, nie mniejszą niż do Jana Pawła II – mówi Irena Skibicka USJK, wieloletnia diecezjalna wizytatorka katechetyczna. – To w końcu Piotr naszych czasów – zauważa Barbara z Głogowa, która po raz pierwszy w życiu uczestniczyła w spotkaniu z papieżem.

Benedykt XVI spotkał się z wiernymi kilkanaście razy. Pierwszym dużym spotkaniem była Msza św. na placu Piłsudskiego w Warszawie, w której uczestniczyło ponad 300 tys. wiernych. Na szlaku pielgrzymowania Papieża stanęło także jasno-

# Abyśmy byli m



BARTŁOMIEJ DOBRZYŃSKI

## Dla dwóch papieży na jedyńskich Błoniach

Olbrzymia wspólnota młodych ludzi zgromadziła się już w sobotnie popołudnie na krakowskich Błoniach, by śpiewać, modlić się, być razem i – co najważniejsze – słuchać słów Papieża. Być może nawet rośnie już kolejne pokolenie. Pokolenie B16. – Nie widzieliśmy nigdy „naszego” Papieża i chcieliśmy zobaczyć Benedykta XVI – mówi Piotr z Kiełcza, uczeń nowosolskiego „Elektryka”.

Papież wskazał, by swoje życie opierać na mocnym fundamentcie – Chrystusie. Zaznaczył, że „Wiara mocna musi przejść przez próby”. Wezwał młodych, by stali się „świadkami nadziei”. Jako znak podjęcia decyzji uczestnicy spotkania przynieśli ze sobą własny kamień. Młodzi złożyli także deklarację abstynencji od narkotyków. Święto młodych na kra-

kowskich Błoniach trwało do 2.00 w nocy.

– Podobą mi się Benedykt XVI. Ciepły z niego człowiek. Samo to, że mówi po polsku, jest dla mnie ważne. Podobał mi się sposób, w jaki do nas mówił i interpretował słowa Ewangelii – mówi Piotr z Zielonej Góry. – Ludzie tutaj byli jacyś lepsi. I to nie sztucznie. Po prostu zachowywali się naturalnie. Byli i modlili się razem.

Na nocującej na polu młodzieży nie zrobił wrażenia nawet deszcz. – Organizatorzy zatroszczyli się o nas – mówi ks. Marek Kozłowski z Nowej Soli. – Dostaliśmy ciepłą herbatę. Można się też było schronić pod sceną, gdzie była dobra muzyka.

## Tam, gdzie biło serce Jana Pawła II

W piątek krakowskie okno przy Franciszkańskiej 3 po raz kolejny stało się najważniejszym punktem w mieście. Zebrana na placu przed kurią młodzież wiwatowała na cześć Papieża – Benedetto! Benedetto! Około godz. 21.30 Papież wyszedł do okna. – Dzisiaj, pomimo śmierci, jest między nami młody w Bogu – mówił o swoim poprzedniku. – To wyraźny hołd, jaki Benedykt XVI składa Janowi Pawłowi II. Bardzo poruszyło mnie to zdanie – opowiada strudzony pielgrzymowaniem, ale zadowolony Maciek z Zielonej Góry.

– Jestem szczęśliwa, że zobaczyłam Ojca Świętego i spotkałam się z ludźmi, którzy myślą tak jak ja o Jezusie, o nadziei i o miłości – wyznaje Patrycja z Gorzowa Wlkp.

**Benedykt XVI  
w oknie przy  
Franciszkańskiej 3**

górskie sanktuarium w Częstochowie, gdzie spotkał się z osobami konsekrowanymi i przedstawicielami ruchów katolickich, a także Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Łagiewniki, obóz w Auschwitz-Birkenau, no i oczywiście Kraków.

## NIE OPUSZCZA MNIE WZRUSZENIE



Największe wrażenie zrobiło na mnie spotkanie Benedykta XVI z młodymi. Było ono dla mnie tym wspanialsze, że zawsze sądziłem, że wyjątkowa atmosfera spotkań Jana Pawła II z polską młodzieżą w dużej mierze podyktowana jest tym, że Papież jest Polakiem. Okazało się, że nasi młodzi równie entuzjastycznie przyjęli obecnego Papieża. To znaczy, że nasza kochana młodzież wie, kto to jest Ojciec Święty i wie, jaka należy mu się cześć i miłość. Młodzi wyrazili to w sposób niezwykle radosny. W tym spotkaniu każdy mógł mieć to, co chciał: spontaniczność, piękne śpiewy, ciekawych ludzi. Organizatorzy i młodzież zachwycili wszystkich. Do dziś nie opuszcza mnie wzruszenie.

**BP ADAM DYCZKOWSKI**  
*biskup zielonogórsko-gorzowski*

# nocni

## Coraz bardziej u siebie

Nazajutrz przygotowanie do Eucharystii. Modlitwa i świadectwa. Nie zabrakło tu akcentu diecezjalnego. O wartości abstinencji i związanej z nią Krucjacie Wyzwolenia Człowieka mówił ks. Roman Litwińczuk, kapłan diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, który od 2001 r. jest moderatorem generalnym Ruchu Światło-Życie.

Wreszcie Msza św. pod przewodnictwem Benedykta XVI.

– Całe moje dwudziestokilkuletnie życie znałam tylko jednego Papieża – mówi gorzowianka Marta Surmacz. – Po Benedyktie XVI spodziewam się wiele, tym bardziej że pokazał, iż kontynuuje dzieło Jana Pawła II.

Kard. Stanisław Dziwisz zapewniał Ojca Świętego: – Masz prawo do naszych serc. Nasz dom jest Twoim domem. Nasz Kościół jest Twoim Kościołem.

Papież w homilii zaapelował do Polaków, by skarbem wiary dzielili się z innymi narodami Europy i świata. Prosił także o modlitwę w swojej intencji.

– Papież pokazał znaczenie wiary i Kościoła, w którym mamy dostęp do Chrystusa. To przesłanie bardzo istotne, zwłaszcza dla młodych. Także klimat tych spotkań był bardzo ważny. Papież mógł zobaczyć entuzjazm wiary, niecodzienny na zliczowanym Zachodzie. To dodawało ducha samemu papieżowi. Czuł się coraz bardziej u siebie – podsumowuje bp Paweł Socha. ■

Zdjęcia i relacje z pielgrzymki na Diecezjalnym Portalu Młodych – [www.ddm.org.pl](http://www.ddm.org.pl)



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Z ks. Marcinem Kuperskim z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Zielonej Górze przyjechało 50 osób



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Z parafii katedralnej w Gorzowie Wlk. do Krakowa pojechało 150 osób



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Na spotkaniu z młodzieżą było 50 uczestników z parafii pw. św. Klemensa w Głogowie



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Z parafii pw. św. Michała w Nowej Soli do Krakowa przyjechało 50 pielgrzymów

## TAK TO PRZEŻYWALIŚMY

MAREK SURMACZ  
Z GORZOWA WLKP., POSEŁ PIŚ

– Jestem mile zaskoczony serdecznym przyjęciem Benedykta XVI przez Polaków. Zaakceptowaliśmy, że to jest „nasz” Ojciec Święty. Krakowskie Błonia są dla mnie szczególne także dlatego, że 27 lat temu na spotkaniu z Janem Pawłem II byłem w obstawie milicyjnej, a Marta, moja córka, miała zaledwie kilka miesięcy. Dziś jesteśmy tu razem.



S. MARIA PIĘTAK USJK  
Z ZIELONEJ GÓRY, REFERENTKA  
KATECHETYCZNA

– Urzekła mnie miłość Ojca Świętego do nas, kontynuacja dziedzictwa Jana Pawła II i niezwykła spontaniczność Benedykta XVI. Poruszyło mnie to, że Papież zobowiązał nas do dawania jeszcze większego świadectwa niż za czasów Jana Pawła II. Zachwycająca była jedność i spontaniczność młodzieży. Takiego klimatu nie było nawet w Kolonii.



KS. MARIUSZ DUDKA  
ŻARY, PARAFIA  
PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP

– To była modlitwa za moje kapłaństwo i parafię. Modlitwa z Papieżem, z wszystkimi kapłanami i całym tłumem nabiera wielkiej mocy. Skoro Jezus mówi: gdzie dwaj lub trzech gromadzą się w imię moje, tam ja jestem, to cóż powiedzieć, gdy gromadzi się milion? Nie porównuję Benedykta XVI do naszego rodaka Jana Pawła II. Nie chcę oceniać, z którym z nich modlitwa była lepsza. Ona przecież zawsze płynie do jednego Boga.



Annaly Złotego Wieku II

# Byli przede wszystkim ludźmi

Świebodziński Dom Kultury w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku zorganizował cykl spotkań poświęconych wybitnym osobowościom miasta.

Głównym celem projektu była chęć ocalenia od zapomnienia trzech najwybitniejszych postaci Świebodzina. Dzięki wykładom, wystawie fotograficznej oraz pamiątkowej publikacji słuchacze mogli poznać życie i dzieło dr Genowefy Abłażej, prof. Jana Sobocińskiego i dr. Lecha Wierusza. – Te spotkania to coś wspaniałego, gdyż eksponują osoby, które zasługują na ogromny szacunek w Świebodzinie. One wprowadzały Ewangelię w życie i były świadkami wiary konkretnej – mówi ks. kan. Benedykt Pacyga.

Zyjąca w latach 1918–1988 dr G. Abłażej została uhonorowana przez Jana Pawła II Krzyżem „Pro Pontifice et Ecclesia”. – Otrzymała to wyróżnienie za nieprzejednaną postawę w obronie życia poczętego w latach 60. – wyjaśnia Zbigniew Szumski, dyrektor Świebodzińskiego Domu Kultury.

Profesor J. Sobociński był wybitnym wychowawcą wielu pokoleń, m.in. młodzie-



ży przy Lubuskim Ośrodku Rehabilitacyjno-Ortopedycznym (LORO) oraz kleryków w seminarium duchownym w Paradyżu. – Za długoletnią pracę i wzór życia godny naśladowania on także został uhonorowany papieskim krzyżem. Otrzymał ponadto tytuł Honorowego Obywatela Miasta Świebodzina. To człowiek, który w czasach głębokiej komuny nie bał się żyć w zgodzie

**Janina Ochojska**  
podpisuje  
pamiątkową  
publikację

z własnym sumieniem – tłumaczy Z. Szumski.

Wykład zatytułowany „Nasz Dyro”, poświęcony osobie dr. Lecha Wierusza, zakończył cykl spotkań z serii Annaly Złotego Wieku II. – Pan dyrektor nauczył mnie tego, że niepełnosprawność jest wartością. Że nam coś dano, a nie odebrano, i to zobowiązuje. Uświadomił mi, że jeżeli człowiek otrzymał dar, to powinien go przekazywać dalej. I Dyro – bo tak go nazywaliśmy – potrafił w nas to przekonanie zaszczepić – mówiła podczas wykładu Janina Ochojska, była pacjentka LORO.

Historia wyżej wspomnianych postaci jest bardzo bogata, o czym przekonali się uczestnicy spotkań. Wiele osób podkreślało przede wszystkim wartość człowieczeństwa przywołanych osób. – Dzięki tym ludziom jesteśmy. Pytałam kiedyś doktora Wierusza: jak długo będę chodzić? On mi wtedy odpowiedział: „Będziesz chodziła tak długo, jak będzie ci się chciało trzymać kule w rękach, ale pamiętaj, że wózek nie jest dla ciebie wyjściem” – wspomina wzruszona Zofia Koszela.

**KRZYSZTOF KRÓL**

Drzonów – Europejska Noc Muzeów

## Dotknąć żywej historii

Potrzymać broń, wejść do wozu bojowego, pokręcić wieżyczką, stanąć pod samolotem bojowym to frajda, zwłaszcza gdy wszystko dzieje się w nocy i gdy towarzyszą temu ogień i wystrzały.

Tegoroczna Europejska Noc Muzeów, która odbyła się 20 maja w Drzonowie koło Zielonej Góry, przyciągnęła mimo ulew wielu zwiedzających. W Lubuskim Muzeum Wojskowym zjawily się całe wielopokoleniowe rodziny. Otwarto dwie nowe wystawy: „Dzieje jednego hełmu” i „Wojsko polskie w Tobruku”. Wśród atrakcji wieczoru znalazły się pokazy ratownictwa medycznego, widowisko pirotechniczne i działania grupy rekonstrukcji historycznej.

Pokaz Lubuskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej, działającej przy drzonnoskim muzeum, wzbudził wiele emocji, zwłaszcza wśród najmłodszych widzów. Grupę tworzą hobbyści i pasjona-

ci, którzy od dziecka interesują się tematyką wojenną. Na co dzień wielu z nich to mundurowi, pracujący w policji, wojsku lub leśnictwie. Zbierają mundury, broń, wyposażenie wojskowe z II wojny światowej. – Z tych przedmiotów dowiadujemy się jak najwięcej o wszystkich aspektach wojny, bo II wojna światowa miała, jak każda inna, bardzo wiele barw. Od takich, jakie widzimy na „Czterech Pancernych”, przez okrucieństwo, do sytuacji humorystycznych. Dzięki rekonstrukcjom i wojennym eksponatom, które można dotknąć i potrzymać, pokazujemy żywą historię – mówi Piotr Kaźmierczak z Wolsztyna, członek Lubuskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej.

W zimie grupę spotkać można w Cigacicach przy forsowaniu Odry, w lecie w Boryszynie, gdzie bierze udział w rekon-

**Samolot transportowo-pasażerski Ił-14T w Drzonowie**

strukcjach historycznych, które organizowane są przy okazji zlotów pojazdów militarnych.

W wielu europejskich miastach od wielu lat muzea można zwiedzać nocą. Prekursorem pomysłu są Niemcy. U nich taka możliwość nadarza się dwa razy w roku. Lubuskie Muzeum Wojskowe do akcji włączyło się po raz drugi.

**MAGDALENA KOZIEL**



Propozycje wakacyjne dla dzieci i młodzieży

# Jadę na wakacje

Niedługo wakacje, dlatego postanowiliśmy przybliżyć Czytelnikom niektóre diecezjalne propozycje skierowane do dzieci i młodzieży. Są jeszcze wolne miejsca, ale trzeba się spieszyć.

Wiele dzieci pojedzie na wakacje z diecezjalną Caritas. W tym roku organizowany jest wypoczynek nad jeziorami, w górach i nad morzem. – Z naszej oferty skorzysta ponad 1500 dzieci – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk, wicedyrektor Caritas. – W przedsięwzięcie zaangażowane są Parafialne Zespoły Caritas (PZC), wolontariusze oraz wychowawcy. PZC przygotowują wypoczynek dla dzieci w różnych miejscach Polski. Są to zarówno kolonie, obozy, wycieczki, jak i półkolonie. – Organizujemy rekolekcje dla dzieci w Paradyżu od 1 do 12 sierpnia. Będzie czas na modlitwę, odpoczynek i zabawę – wyjaśnia ks. Krzysztof Maksymowicz ze Wschowy.

Już od wielu lat Ruch Światło-Życie organizuje 15-dniowe rekolekcje nad jeziorami i w górach. – Oaza to przeżycie, a nie wykład



KRZYSZTOF KRÓL

teorii – tłumaczy ks. Dariusz Gronowski z diecezjalnego duszpasterstwa młodzieży. – Jest tu czas na formację, modlitwę, warsztaty i zabawę. W Oazie Dzieci Bożych mogą uczestniczyć dzieci od 11. roku życia, natomiast w Oazie Nowego Życia młodzież od lat 15.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży organizuje rekolekcje, kolonie i obozy języków obcych. – Zapraszamy m.in. do Sławy na

**Ks. Robert Patro, Katarzyna Florjańczyk (z lewej) i Barbara Stadler przyjmują zgłoszenia na oazy**

rekolekcje formacji apostołskiej i obóz języka angielskiego. Ponadto proponujemy kolonie i obozy języka angielskiego i niemieckiego w Zakrzowie k. Wadowic i w Zagórzu Śląskim w Górach Sowich – wyjaśnia prezes Marcin Szczęśny.

Od ośmiu lat wypoczynek letni przygotowuje Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. – Organizujemy 4 turnusy kolonijne w

## BLIŻSZE INFORMACJE:

- Caritas – [www.caritas.zgora.pl](http://www.caritas.zgora.pl), tel. 068 324 43 30
- Oaza – [www.adonai.oaza.pl](http://www.adonai.oaza.pl), tel. 068 451 23 49
- KSM – [www.zg.ksm.org.pl](http://www.zg.ksm.org.pl), tel. 068 320 72 96
- Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna – [www.bratkrystyn.pl](http://www.bratkrystyn.pl), tel. 095 720 14 75

lipcu i sierpniu. Całość ujęta jest w ciekawą fabułę „Gniazdo Białego Orła” – tłumaczy kierownik zespołu świetlic Alicja Bielawska.

Na wielu parafiach realizowane są odrębne inicjatywy wakacyjne. – Już od 27 czerwca do 8 lipca organizujemy dla dzieci „Wakacje z Bogiem” w Kołczewie k. Międzyzdrojów. Będziemy zastanawiali się słowami modlitwy „Ojczyzna nasza” – wyjaśnia ks. Krzysztof Tomaszewicz z parafii pw. św. Józefa w Nowej Soli.

**KRZYSZTOF KRÓL**

Mała Keja w Strzelcach Krajeńskich

## Mali marynarze śpiewają

Już po raz piąty w strzeleckim domu kultury odbył się Dziecięcy Festiwal Piosenki Żeglarskiej.

Konkurs żeglarskiego śpiewania przyciąga rokrocznie ponad 200 dzieci z gminnych przedszkoli i szkół. – Dziś mamy mały jubileusz. Zaprezentowało się osiem zespołów. Od przyszedłego roku planujemy rozszerzyć zakres tej imprezy o teren powiatu – mówi dyrektor Marek Bிடol.

Wiele placówek uczestniczy w Małej Kei nie po raz pierwszy. – Jesteśmy na każdym festiwalu. Co roku z innym dziećmi. Tym razem zaprezentowały się dwie grupy po 25 osób – mówi

Beata Bryk z Przedszkola nr 2 w Strzelcach Kajeńskich. Niektórzy jednak na tegorocznym festiwalu stawiali swoje pierwsze marynarskie kroki. – To nasz debiut. Zespół nazywa się „Kotwiczki” i liczy dwanaście osób. Ćwiczyliśmy dwa miesiące – wyjaśnia Bogumiła Opalak ze Szkoły Podstawowej w Bobrowku.

Jak przynajmniej opiekunowie małych artystów, dzieci nie jest trudno namówić do śpiewania piosenek lub występów teatralnych, ponieważ one nie lubią się nudzić. – Podobają nam się żeglarskie piosenki. Trudno by-

ło wszystko wyćwiczyć, ale udało się – cieszy się dziewięcioletnia Monika z Bobrowka.

Głównym organizatorem imprezy jest Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, wspierany przez burmistrza Romualda Gawlika. Mała Keja to

swoista szantowa szkółka, która być może dla niektórych w przyszłości będzie przepustką do występu na festiwalu Keja w Długich k. Gorzowa. – Lubię występować na scenie i marynarskie piosenki – mówi siedmioletnia Oliwia z Strzelec Kraj. **KK**

**Smerfujące Wilki Morskie z Przedszkola nr 2 w Bobrowku**



KRZYSZTOF KRÓL

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Michała Archanioła w Nowej Soli

## Świeccy mile widziani

W zabytkowym kościele ciągle coś się dzieje, a rada duszpasterska podpowiada proboszczowi, czego potrzebują wierni.

Katolicka parafia istnieje tu od 1731 r. Dziś liczy ponad 11 tys. wiernych. Proboszczem jest ks. kan. Jan Truty. Pracuje tu także trzech księży wikariuszy.

## Żywa wspólnota

Dumą parafii są ministranci i lektorzy. Przy ołtarzu służy ich ponad stu. – Inwestowanie w służbę liturgiczną ołtarza jest potrzebne, by pomagała pięknie przeżywać liturgię – mówi ksiądz kanonik. Dzięki duszpasterskiej pracy ze służbą liturgiczną nie brakuje także powołań. Z parafii pochodzi już jedenastu kapłanów.

Wspólnota pw. św. Michała ma także sześciu nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii. – Pomagają nie tylko rozda-

wać Komunię św., ale również w każdą niedzielę zanoszą Najświętszy Sakrament chorym – mówi ks. J. Truty. Jednym z nadzwyczajnych szafarzy jest Zbigniew Ogrodniczuk. – Odwiedzam w każdą niedzielę dziewięciu chorych. Ich radość z cotygodniowego przyjmowania Pana Jezusa jest nie do opisania.

Na spotkania Odnowy w Duchu Świętym, która jest jedną z najstarszych grup w diecezji, przychodzi 90 osób z całego miasta. Przy parafii działają również schola dzieci i młodzieży, Eucharystyczny Ruch Młodych, Przyjaciele Paradyża, róże różańcowe, dwa kręgi Kościoła Domowego i Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pod opieką parafii jest też Zespół Szkół Katolickich im. św. Urszuli Ledóchowskiej.

Odbywają się tu ponadto młodzieżowe spotkania z cyklu „Szukałem Was...”, Msze św. z modlitwą o uzdrowienie duchowe i fizyczne, a w Nowym Żabnie nabożeństwo fatimskie.

Z inicjatywy działającej przy parafii Akcji Katolickiej powstał Klub Sportowy „Millenium”, który zrzesza około setki dzieci z całego miasta. Jest tu sekcja piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, tenisa stołowego i kulturystyki. – Jedno dziecko w klubie więcej – to jedno mniej na ulicy – mówi proboszcz.



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEŁ

Parafialny Zespół Caritas oprócz pomocy charytatywnej prowadzi przyparafialną świetlicę profilaktyczno-pedagogiczną. Korzysta z niej 25 dzieci. – Wolontariuszy jest tak dużo, że nie mogą dopchać się do roboty – śmieje się ks. J. Truty. Powstaje również Szkolne Koło Caritas.

## Dobre rady

Proboszcz nie jest sam. Co trzy miesiące zbiera się Parafialna Rada Duszpasterska. – Dzięki jej inicjatywie wprowadziliśmy kazania na temat poszczególnych sakramentów i części Mszy św. – mówi ksiądz kanonik. Osobno działa też pięcioosobowa Parafialna Rada Ekonomiczna. Duszpasterz podkreśla, że są to osoby znające się na prawie, ubezpieczeniach i finansach, dlatego kompetentnie doradzają w sprawach parafialnych inwestycji.

MAGDALENA KOZIEŁ



## KS. KAN. JAN TRUTY

Urodził się 20 grudnia 1941 roku w Morawczynie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1967 roku, proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła jest od sierpnia 1988 r.

**Kościół powstał w XVI w. dla protestantów pracujących w warzelni soli. Od XVII w. należy do katolików**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia się, niestety, starzeje. Na dziś więcej mamy zgonów niż chrztów. Naszą bolączką jest również to, że dzieci należące do parafii uczęszczają do szkół poza terenem parafii. Powoduje to, że nie są tak silnie związane z parafią. Nasi wierni dotknięci są bezrobociem. Wielu młodych wyjeżdża z kraju w poszukiwaniu pracy. Pociąga to za sobą także rozpad małżeństw. Wielu ludzi w parafii jest jednak otwartych na wszelkie propozycje i chętnie korzysta z naszej duszpasterskiej oferty. Dzięki opodatkowaniu wiernych jesteśmy w stanie sprostać parafialnym inwestycjom. Cały czas coś w tym kierunku robimy. Obecnie z renowacją powrócił ołtarz św. Jana Nepomucena. Wnętrze kościoła parafialnego zostało odmalowane, a wszystkie ołtarze są po kolei oddawane do renowacji w Toruniu. Także elewacja kościoła jest odnawiana. Trwają również prace remontowe w kościołach filialnych. Ważne jest, żeby kościół był piękny z zewnątrz, ale najważniejsze jest to, by zawsze byli w nim ludzie.

## Zapraszamy do kościoła

- Kościół pw. Michała Archanioła w Nowej Soli  
niedziela: 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 16.00, 18.00  
(w czasie wakacji 20.00)
- Kiełcz – niedziela: 9.00, 10.30
- Nowe Żabno – niedziela: 12.00



Ołtarz główny. Św. Michał Archanioł